№ 88. WILNO, poniedziałek 6 dnia (19 kwietnia) 1915 roku. № 88.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych prosimy adresować: Do Redakcji „Kurjera Litewskiego" w Wilnie.—Ogłoszenia, oferty i listy w sprawach prenumeraty prosimy adresować: Do Administracji „Kurjera Litewskiego" w Wilnie.

KURJER LITEWSKI

Ogłoszenia „Kurjer" drukuje tylko w języku polskim.
Ogłoszenia przyjmuje się w Administracji „Kurjera Litewskiego", prospekt S-to Jerski Nr. 28.

WARUNKI PRENUMERATY:

	Rocznie	Półrocz.	Kwartal.	Miesięcz.
W WILNIE	8.—	4.—	2.—	—,70
Z PRZESYŁKĄ POCZTOWĄ	10.—	5.—	2,50	—,84
ZAGRANICĄ	16.—	8.—	4.—	1.50

Numer pojedyńczy 5 kop.
Zmiana adresu 20 kop. Za odnoszenie do domu 10 kop. miesięcznie.
Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1-go każdego miesiąca.
Listów niefrankowanych lub niedostatecznie opłaconych „Kurjer" nie przyjmuje
Rękopisów — nie zastrzeżonych do zwrotu — nie przechowuje.
Rękopisy bez zastrzeżenia honorarjum uważa się za bezpłatne.

WYDAWNICTWA ROK XI.
Wychodzi codziennie rano, oprócz dni poświątecznych.
W CZASIE WOJNY WYCHODZI I W PONIEDZIAŁKI.
REDAKCJA I ADMINISTRACJA prospekt S-to Jerski № 28.
Adres telegraficzny: Wilno Kurjer. — Skrzynka pocztowa № 98.
Telefon № 129, telefon drukarni № 685.
Administracja otwarta od godz. 10—4 po poł. W niedziele od 12—1 p. p.
Redaktor przyjmuje od godz. 2—3 po połud.

CENY OGŁOSZEŃ:
Nadesłane za wiersz petitowy w tekście, lub jego miejsce 1 rub.
Ogłoszenia na 1-ej stronicy za wiersz petitowy lub jego miejsce 60 kop.
Ogłoszenia na 1 str. o pożycz. państw. za wiersz pet. lub jego miejsce 1 rb.
Reklamy za wiersz petitowy lub jego miejsce 60 kop.
Nekrologi za wiersz pet. lub jego miejsce na 1 str. 50 k., po tekście 30 k.
Z życia towarzyskiego. Zawiadomienia do 10 wierszy — 5 rb.
Ogłoszenia zwyczajne za wiersz petitowy lub jego miejsce 20 kop.
Drobne ogłoszenia za każdy wyraz 4 kop., najmniejsze 40 kop.
Ogłoszenia w niedzielnym numerze o 25 proc. drożej.
Dołączenie prospektów do „Kurjera" 7 rb. od tysiąca oprócz opł. pocz.

Walka ze wzmagającą się drożyzną.

W Petrogradzie i w Moskwie odbyły się w tych dniach nadzwyczajne posiedzenia rad miejskich, które powzięły mniej więcej do jednakowej uchwały:

1) Polecono obydwom stołecznym zarządom miejskim wnieść podania do rządu o utworzenie centralnego komitetu państwowego, złożonego z reprezentantów władz rządowych, związków miast i ziemstw, komitetów giełdowych, instytucji społecznych i kooperacji w celu: a) zbadania rozmiarów zapasów żywnościowych i in. w państwie i poszczególnych jego rejonach; b) uregulowania dowozu artykułów żywnościowych, paszy, nasienia i t. d. do miejscowości, potrzebujących takowych; c) wypracowania środków zaradczych przeciwko brakowi i drożyźnie tych artykułów, oraz scharmonizowania czynności pod tym względem poszczególnych instytucji i miejscowości.

2) W Moskwie postanowiono utworzyć komitet specjalny, złożony z reprezentantów municypalności miejskiej, ziemstw, komitetów giełdowych, instytucji społecznych, kooperacji, oraz pełnomocników władz miejscowych, który będzie miał za zadanie uskutecznić w obrębie miasta Moskwy to samo, co ma być wytknięte względem całego państwa przy uformowaniu komitetu ogólnopaństwowego. W Petrogradzie postanowiono powołać do istniejącej już tam miejskiej komisji żywnościowej reprezentantów instytucji społecznych i zawodowych, oraz prosić pracujące tam inne komisje żywnościowe o kooptowanie pełnomocników komisji miejskiej.

3) Moskiewska rada miejska wyasygnowała na walkę z drożyzną 5 miljonów rb. Będą zakupywane artykuły żywnościowe, pokarmowe, opał i rozprzedawane konsumentom po cenach kosztu. Municypalność petrogradzka zwraca się do rządu o udzielenie udogodnionej pożyczki, z której się uformuje kapitał obrotowy dla podobnych operacji.

4) Poza tem rada miejska w Petrogradzie postanowiła powołać do życia specjalne kuratorjum żywnościowe, złożone z obywateli miejskich rozmaitych warstw, które będą obserwowały stosunki handlowe, wyjaśniały potrzeby swoich cyrkułów co do dowozu rozmaitych towarów, kontrolowały zapasy towarów wyczerpujących się i t. d. Reprezentanci tych kuratorjów będą brali udział w pracach uzupełnionej miejskiej komisji żywnościowej i w ten sposób instytucja ta będzie ściśle połączona z konsumentami miejskimi.

Godnem uwagi jest, że przedstawiciele kupiectwa petrogradzkiego energicznie protestowali na posiedzeniu rady miejskiej przeciwko utworzeniu owych kuratorjów żywnościowych. Powoływano się na sprzeczność podobnej czynności ze strony miasta z przepisami prawnymi, na niebezpieczeństwo z tego powodu dla porządku społecznego i t. d. Pomimo to projekt ten, wypracowany na skutek żądania komisji żywnościowej pod kierownictwem naczelnika okręgu wojenego, został przyjęty i do organizacji owych kuratorjów przystąpiono natychmiast.

W czasie posiedzeń rad stołecznych w całej pełni ujawniło się, jakie rozmiary przybrała spekulacja niezbędnymi środkami życiowymi. W Moskwie zarzucano bankom największym, że w ich składach przechowuje się całe masy owsa i siana wtedy, gdy miasto pozostaje zupełnie bez paszy. Wobec tego, że banki te operują kapitałami niemieckimi, zrobiono im zarzut świadomości w podobnej czynności i zwrócono się do władz, ażeby bankom były zabronione operacje handlowe, nie przewidywane przez ich statuty. W Petrogradzie grą na zniżkę i zwyżkę cen na najbardziej poszukiwane towary zajmowały się szerokie koła publiczności, które przedtem zajmowały się grą na giełdzie. Całe partje soli, pieprzu, jodyny przechodziły z rąk do rąk i ceny na te poszukiwane przez „giełdziarzy" (wśród nich nie mało było mecenasów, lekarzy i in. inteligentnej publiczności!) towary wyśrubowały się, a potem padały nie gorzej, niż wonczas akcje leńskie i in.

Nic dziwnego, że przy takich warunkach do zwyczajnych handlowych stosunków musiały się wtrącić władze wojskowe, policja i obecnie handlem mięsnym w Petrogradzie kieruje bezpośrednio wyżej wspomniana komisja przy okręgu wojennym; przybywający do stolicy w bardzo ograniczonej ilości owies trafia bezpośrednio do rąk policji i ona już rozdaje ten zupełnie brakujący towar tłumom, oczekujących nań właścicieli taborów, dorożek i t. d. To samo dzieje się z sianem. Całe setki zagrzązłych pod miastem wagonów z drwami też wyprzedaje obywatelom stołecznym policja, bo z jednej strony kolej przyśpiesza wypróżnianie wagonów, a z drugiej — ludność miejska odczuwa brak opału i sama czatuje na przybywające pociągi towarowe.

Lecz podobne funkcje handlowe najmniej są właściwe dla władz wojskowych i policji i dlatego też same te władze zaproponowały municypalności petrogradzkiej powołanie do podobnej czynności szerokich warstw obywatelskich i utworzenia kuratorjów żywnościowych.

W ten sposób wyłonił się ten nowy rodzaj działaczy miejskich w zakresie uregulowania dowozu i dostarczania spożywcom artykułów życiowych, i te nowe kuratorja bez wątpienia podołają swemu zadaniu.

A. Morawski.

Pogrzeb posła Nakoniecznego.

W czwartek ubiegły w Garbowie, w lubelskiem, odbył się pogrzeb tragicznie zmarłego posła ś. p. J. Nakoniecznego. Już w środę przed wieczorem, gdy przeniesiono zwłoki z chaty we wsi Miesiące do kościoła parafjalnego, zebrały się tłumy włościan, sąsiadów i osób, które bliżej znały zmarłego.

W czwartek zgromadziły się wielkie tłumy, by oddać ostatnią posługę chłopu-obywatelowi.

Po odprawieniu kilku Mszy żałobnych alumni seminarjum lubelskiego odśpiewali pienia żałobne, główną Mszę św. odprawił kanonik kapituły lubelskiej, ks. Karol Denbiński w asyście kilku księży. Śpiewał chór lubelskiego Tow. muzycznego. Ks. J. Władziński skreślił przed słuchaczami pracowity żywot posła lubelskiego.

Na barkach z kościoła wynieśli trumnę najbliżsi przyjaciele i towarzysze pracy ś. p. J. Nakoniecznego. Kilkunastu księży z Lublina i okolicy oraz alumni seminarjum poprzedzali trumnę. Na czele żałobnego pochodu ustawili się przedstawiciele organizacji, instytucji i pism z wieńcami. Na wstęgach wieńców były napisy: „Od przyjaciół i kolegów w pracy narodowej", „Posłowi ziemi lubelskiej — Komitet Narodowy", „Józefowi Nakoniecznemu — Stronnictwo demokratyczno - narodowe", „Nieodżałowanemu koledze — Koło Polskie", „Wyborcy — posłowi ziemi lubelskiej", „Zacnemu posłowi — Nałęczowianki", „Przewodnikowi swemu — młodzież garbowska", „Józefowi Nakoniecznemu — od grupy młodzieży polskiej", „Serdecznemu przyjacielowi — rodzina Guzowskich", „Najdroższemu synowi, mężowi i ojcu — matka, żona i dzieci". Z pośród pism nadesłały wieńce: tygodnik ludowy „Zorza" oraz dzienniki: „Kurjer Warszawski" i „Głos Lubelski".

I rozwinął się długi różnobarwny pochód żałobny w stronę cmentarza po urodzajnej glebie nałęczowskiej, a wśród powodzi głów, w blasku wiosennego słońca, przy śpiewie skowrończanym, którego nie zagłuszał nawet żałobny dźwięk dzwonów — płynęła trumna włościanina-samouka, co nad swe otoczenie więcej niż o głowę wyrósł. W żałobnym pochodzie wzięło udział ze cztery tysiące osób.

Po ostatnich modłach żałobnych u mogiły — pierwszy zabrał głos przedstawiciel włościanin Maj. Zaklinał on brać włościańską, ażeby, naśladując Nakoniecznego, garnęła się do oświaty, ponieważ odbudowę Polski zacząć należy od fundamentów, a tym fundamentem jest oświecony lud polski.

W imieniu Koła polskiego przemawiał następnie poseł ziemi kieleckiej, p. Wiktor Jaroński. „Nakonieczny — rzekł między innemi — był wybitnym i wytrwałym szermierzem jednolitej orjentacji politycznej, narodowej. Dążył on wytrwale do tego, ażeby wszystkie sporne sprawy załatwiać u siebie w kraju. Nagły jego zgon jest niepowetowaną stratą dla całej Polski".

Następnie mówił p. Kozicki, redaktor „Gazety Warszawskiej", jako przedstawiciel stronnictwa narodowo-demokratycznego. „Józef Nakonieczny — rzekł mówca — rozpocząwszy przed 15-tu laty usilną pracę dla całej Polski, pozostał wiernym tym ideałom do skonu, więc nad otwartą jego mogiłą ślubujemy w jedności pracować wytrwale dla świętej sprawy ojczyzny naszej."

Dalej zabrał głos, jako przedstawiciel ziemiaństwa, b. poseł Stecki, który oświadczył: „Nakonieczny był przedstawicielem nowej, wielkiej siły ojczyzny naszej, ludu polskiego. Niechaj chłopi lubelscy wstępują w jego ślady, niechaj pracują dla przyszłości Polski. „Niechaj żywi nie tracą nadzie!..."

Z głębokim żalem żegnano trumnę dzielnego syna ojczyzny...

Wywiad z biskupem Roppem.

W marcu, przed samemi świętami Wielkiejnocy J. E. biskup wileński ks. Edward Ropp bawił czas pewien w Rydze, gdzie kierował rekolekcjami dla francuzów w ich języku rodowitym i wygłosił jedno kazanie niemieckie.

Współpracownik miejscowego pisma litewskiego „Rygos Garsas" skorzystał z okazji i odwiedził pasterza, a następnie w dzienniku tymże zdał relację ze swego z nim wywiadu, z którego wyjątki podajemy za Nr. 12 wileńskiej „Auszry", nie biorąc oczywiście żadnej odpowiedzialności za ścisłe powtórzenie słów biskupa, co zaznaczyć uważamy za tem potrzebniejsze, że żywimy co do tego pewne wątpliwości.

„Wiek — pisze współpracownik „R. G." — już wycisnął swe piętno na twarzy i włosach biskupa, lecz nie tknął jego ducha. Jego Ekscelencja ciągle śledzi bieg życia społecznego. Pierwszemi słowami, które po przywitaniu się wyrzekł, były: „Czy nie czas już pomyśleć o pokoju?", mając na względzie oczywiście litwinów i polaków. Dziennikarz litewski na to zaznaczył, że do osiągnięcia zgody niewiele już przeszkód pozostało, już się bowiem wyjaśniło, czego żąda każdy z tych narodów, trzeba więc teraz tylko dobrej woli...

„...Bolesnem jest (mówił dalej pasterz), gdy się widzi, że rodzice używają jeszcze języka litewskiego, a dzieci już nie znają mowy swych ojców. Tem boleśniej, że jest to już nie do naprawienia. Co zginęło — nie odzyszczesz.

— My też nie chcemy odzyskać — odpowiedział współpr. „R. G."— pragniemy tylko zachować innych litwinów przed spolszczeniem się, by ci, co jeszcze są litwinami, nie zginęli.

— Gdyby — ciągnął dalej biskup — tak mówiła cała wasza partja, to możliwem byłoby porozumienie. Lecz wasi skrajni nacjonaliści...

— Naszych nacjonalistów skrajnych jest niewielu. Większość pragnie tego, o czem powiedziałem, i nie litwini wezwali tu panów Hlasków, lecz przysłała ich Wilno Warszawa.

— Prawda, odrzekł biskup. Sam wiesz, jak bezstronnie zapatrywałem się na stosunki narodowościowe. Z p. Hlaską i jego „indykami" walczyłem. I gdybym pozostał nadal w Wilnie — nie wzięliby góry polscy demokraci narodowi (endekai...)".

Tu dla informacji czytelnika, któraś z redakcji „Rygos Garsas" czy też „Auszra") wyjaśnia, że indykais" czyli „indykami" nazywani są najzapaleńsi polacy, którzy nie bacząc na nic dla polskości depcą prawa innych narodów.

W końcu Jego Ekscelencja zakomunikował swemu wywiadowcy, że „z początku rząd proponował mu inną djecezję, Rzym atoli natenczas był innego zdania, obecnie zaś milczy. Na dopraszanie się samemu — nie pozwala godność..."

Zamykając swą relację, współpracownik „Rygos Garsas" dodaje od siebie: „Żal mi pasterza. I wątpię bardzo, czy litwini zyskali cokolwiek na tem, że Wilnu zabrakło biskupa Edwarda".

Lutnia Wileńska.

XXII wieczór muzyczno - dramatyczny.

Znowu sala „Lutni" wypełniona doszczętnie. Już to w sezonie bieżącym kierownicy tej instytucji nie mogą uskarżać się na brak frekwencji publiczności. Darzy ona pełnem zaufaniem sympatją wieczory „Lutni" i z niezwykłą serdecznością oklaskuje wszelkie występy. Pomiędzy widownią a sceną nawiązał się tak miły kontakt, że wyczuje ten nastrój każdy, kto chociaż raz był na wieczorku „Lutni" wileńskiej. Jest to czynnik niezwykle dodatni w pracy tej instytucji, nietylko bowiem dodaje bodźca, ale zachęca i ośmiela debiutantów, pozwala im ujawnić swobodniej wszystkie cechy danego talentu. Nie mrozi, ale grzeje, rozpala i ożywia. W atmosferze takiej praca odbywa się raźniej i produkcyjniej. W miarę zbliżania się końca sezonu sharmonizowanie się i zgranie występuje coraz silniej. Dotyczy to przedewszystkiem orkiestry i chóru. Pod batutą pp. Salnickiego i Leśniewskiego zespoły te nabrały już pewnej giętkości i życia, łatwiej opanowują subtelniejsze, trudniejsze przejścia i produkcje ich posiadają już spory walor artystyczny. Produkcje onegdajsze orkiestry i chóru szczególniej dobre wrażenie wywarły na widowni. Dawały się słyszeć głosy wielkiego uznania dla pracy tych zespołów. Bardzo miłe powitany został np. „Chór flisaków" Moniuszki z występem solowym p. Stobińskiego. Wszystko to są czynniki bardzo pożądane w pracy amatorskiej. Przedmiotem żywego zainteresowania widowni był śpiew p. Niny Żukowskiej. Głos to raczej sceniczny, niż estradowy, wymagający koniecznie dla ekspresji giestu i ruchu. Rejestr jego nie obszerny, ale w granicach swoich operujący świetnie, z życiem i temperamentem. Wykonanie Donizettiego „Matka i dziecię" było nieco powierzchowne — reszta interesująco i barwnie.

Część drugą wieczoru wypełniła znana i chętnie wystawiana na scenach amatorskich fraszka Bałuckiego „Na łonie natury". Pogodna, niefrasobliwa mogła i musiała zabawić doskonale widownię, lecz czy sekcja dramatyczna wyćwiczona przez p. Kliszewskiego w głębszych, poważniejszych i technicznie nawet trudniejszych utworach powinna pozwalać sobie na hałaśliwi sceniczne, gdy ma tak mało do rozporządzenia wieczorów w sezonie? Czy nie obniża w ten sposób swego lotu i niepostrzeżenie podąża po linji najmniejszego wysiłku? Rzucam to dręczące starych bywalców „Lutni" pytanie nawiasem, mówiąc zaś o samem wykonaniu zaznaczam z przyjemnością, że było prawie doskonałe. Pp. Kurnatowska nieoczekiwanie wyborna w roli charakterystycznej i doskonała w typie p. Szczukowa dzierżyły pryn. Ożywiła się w grze p. Kwintówna. Inni (pp. Lisiewicz, Jakimowiczówna, Olasek, Wińcza, Prawdzic, Zaleski, Olaskowa) tworzyli harmonijny zespół. Tylko na wymowę należałoby zwracać większą uwagę. Przypominamy komu należy.

Klasyczne tańce p. Bujnickiej z powodu jej niedyspozycji nie doszły do skutku.

Fr. H.

Informacje i pogłoski.

Prawa szkół polskich.

„Nowoje Wremia" pisze: Wszczęta w sferach rządowych kwestja nadania młodzieży prywatnych szkół średnich warszawskiego okręgu naukowego z polskim językiem wykładowym praw wstępowania do uniwersytetów rosyjskich została zasadniczo pomyślnie rozstrzygniętą na ostatniem posiedzeniu Rady ministrów. Co zaś dotyczy trybu wydania odpowiedniego rozporządzenia w danej kwestji Rada ministrów poświęci tej kwestji specjalną uwagę. Istnieje projekt wyjaśnienia w specjalnym dzienniku, że osoby, które ukończyły pełny kurs prywatnych średnich zakładów naukowych z polskim językiem wykładowym zrównane zostają w prawach wstępowania do Cesarskich uniwersytetów rosyjskich, z osobami, które ukończyły odpowiednie zakłady naukowe, pod warunkiem składania egzaminów na maturę z udziałem i pod nadzorem przedstawiciela okręgu naukowego i według przepisów zatwierdzonych przez ministra oświaty, choćby egzaminy te ze wszystkich przedmiotów, prócz języka rosyjskiego, literatury, historji i geografji, odbywały się w języku polskim."

Egzaminy z geografji.

Ministerjum oświaty okólnikiem zawiadomiło kuratorów okręgów naukowych, że nie należy egzaminować z geografji przy przyjęciu kandydatów do I-ej klasy gimnazjum.

Zapisy do szkoły Handlowej.

Ministerjum handlu i przemysłu zawiadomiło zwierzchność szkół handlowych, że w roku bieżącym przyjmowanie próśb od nowowstępujących kandydatów do tych szkół, powinno być w zupełności ukończone do d. 15 (28) kwietnia.

Przyjmowanie żydów do szkół średnich.

Ministerjum oświaty — jak informuje Ag. Petr. — rozesłało do kuratorów okręgów naukowych nowe przepisy o przyjmowaniu w roku bieżącym żydów do szkół średnich, łagodzące dotychczasowy tryb egzaminowania i przyjmowania ich.

Wyjazd Rady ministrów do Carskiego Sioła.

„Birż. Wied." piszą, że wszyscy ministrowie z prezesem Rady ministrów na czele wyjeżdżali do Carskiego Sioła 3 (16) bm., gdzie odbyło się posiedzenie Rady ministrów.

Wyjaśnienie.

(AP.). Komunikat urzędowy sztabu Wodza Naczelnego z dn. 4 (17) b. m.: „W ostatnim czasie stały się bardzo częste wypadki licznych zwracań się do Wodza Naczelnego lub do mnie, abym zakomunikował Jego Cesarskiej Wysokości, nietylko ze strony osób prywatnych, ale nawet różnego rodzaju instytucji i organizacji o zniesieniu lub utrzymaniu w mocy obowiązującej rozmaitych rozporządzeń, jakoby wydanych przez Wodza Naczelnego, jak również o wydanie nowych postanowień. Z tych próśb wyraźnie zrozumieć można, że wiele osób zupełnie nie zdaje sobie sprawy o zakresie władzy przez prawo nadanej Wodzowi Naczelnemu, który posiada obszerne pełnomocnictwa jedynie w stosunku do teatru operacji wojennych. Co się tyczy okręgów wojennych moskiewskiego i kazańskiego w obecnym ich składzie, jak również bardziej wschodnich, to okręgi te w żadnym stosunku nie są Wielkiemu Księciu podległe. Wobec tego wszelkie prośby o wzmocnienie przewozu i środków przewozowych na kolejach, o zmianę porządku rekwizycji lub wolnej sprzedaży artykułów spożywczych, o zabronienie sprzedaży, o wstrzymanie sprzedaży majątków za nieopłacenie procentów i t. p. nie mogą być zadosyćuczynione przez władzę Wodza Naczelnego, lecz zależne są od właściwych głównych naczelników i władz. Komunikując o powyższem z rozkazu Wodza Naczelnego, uważam za konieczne dodać, że prośby podobne jedynie utrudniają pracę sztabu w jego właściwem zadaniu, co jest niepożądane. (Podpis) General Januszkiewicz."

W sprawie narad ekonomicznych.

Przerwanie narad ekonomicznych członków Rady Państwa, jak piszą „Birż. Wied.", wywarło silne wrażenie włącznie do tych, które mają swych przedstawicieli w „Nowoje Wremia". Jak się okazuje, niema dwóch zdań co do wartości i potrzeby przyjścia z pomocą członków izby wyższej w uporządkowaniu rosyjskiego tak skomplikowanego stanu ekonomicznego. Według informacji otrzymanych w kołach rządowych, zdanie to znajduje również poparcie i cała sprawa przybierze nowy obrót. Mówią bowiem, że w kołach rządowych powstała myśl, aby przy opracowaniu przez rząd kwestji charakteru ekonomicznego i finansowego, wyzyskane było również doświadczenie członków nietylko Rady Państwa, lecz i posłów do Dumy, i Rada ministrów w czasie najbliższym zamierza rozważyć, w jaki sposób możnaby myśl tę urzeczywistnić.

Dotychczasowym naradom członków Rady Państwa zarzucano zbyt ostre postawienie kwestji robotniczej w kopalniach węgla Zagłębia Donieckiego.

Rządowy monopol herbaty.

(AP.). W sobotę w Petrogradzie pod przewodnictwem wice-ministra finansów Nikołajenki rozpoczęły się narady w sprawie stanu przemysłu herbacianego w Rosji w związku z zamierzoną przez ministerjum finansów monopolizacją herbaty.

W sprawie sprzedaży wina i piwa.

Ministerjum handlu opracowało referat, będący wynikiem międzywydziałowej konferencji, rozważającej kwestję pozwolenia na sprzedaż wina i piwa. Referat wskazuje na jednomyślne opowiedzenie się za zakazem sprzedaży wódki na zawsze i wprowadzenia surowych kar za tajne pędzenie wódki. Co zaś dotyczy wina i piwa udzielenie pozwolenia na ich sprzedaż jest pożądane.

Szczególniej pożądana jest sprzedaż wina, jako produktu, mającego wielkie znaczenie w gospodarstwie rolnem.

WIADOMOSCI BIEŻĄCE.

— **Kalendarzyk.** Dziś, w poniedziałek — śśw. Wilhelma Op., Celestyny P. P., według now. st. — św. Tymona M. Jutro — św. Epifanjusza B. M., według now. st. — śśw. Sulpicjusza i Serwiljana.

TEATR, MUZYKA I SZTUKA.

— **Z teatru polskiego.** (Komunikat). Wczoraj odegrano przy szczelnie wypełnionej sali „Komendanta Thurma", na którym publiczność, jak i w dnie poprzednie, bawiła się wybornie, nie szczędząc sztuce i wykonawcom oklasków.

Wobec wyjątkowego powodzenia, jakim się cieszy ta arcyciekawa nowość, „Komendant Thurm" dany będzie jeszcze raz, a mianowicie we czwartek 9 kwietnia r. b.

W środę ukaże się po raz pierwszy prześliczny historyczny dramat ks. Druckiego-Lubeckiego p. t. „Ofiary teutonów". Będzie to już przedostatnia premjera w sezonie bieżącym.

Dziś i jutro przedstawień nie będzie.

Bilety na powyższe przedstawienia są do nabycia w cukierni K. Sztralla, Świętojerski prospekt 22.

SZKOŁY.

— **W szkołach żeńskich.** W gimnazjum żeńskiem, ministerjalnem, przyjmowanie próśb od nowowstępujących kandydatek odbywa się w gmachu wil. I-go gimnazjum męskiego, codziennie od godz. 9 i pół — 10 i pół rano.

W instytucie Maryjskim przyjmowanie próśb do klasy I do dn. 15 (28) bm., zaś do wstępnej do d. 18 bm. (1 maja).

SPRAWY MIEJSKIE.

— **Dowóz bydła.** Według otrzymanych przez nas wiadomości wczoraj dostawiono na Stefańskie targowisko bydlęce 180 sztuk bydła. Z liczby tej już rano zabito w rzeźni 100 sztuk na potrzeby ludności miejskiej.

— **Opłata podatku szacunkowego.** Według uchwały Rady miejskiej z d. 22-go września roku zeszłego, podatek szacunkowy ma być opłacany w dwóch równych ratach: d. 1 (14) maja i 1 (14) listopada każdego roku. Zbliżający się 1 (14) maja jest pierwszym terminem; nieopłacający w tym czasie podatku szacunkowego płacą karę, wysokości podług postanowienia Rady miejskiej, 1 proc. od sumy niezapłaconej.

— **Ceny na rynkach.** W ostatnich czasach ceny na rynkach miejskich są bardzo wysokie. Za kartofle płacono 60 — 65 kop. za pud., za buraki 160—180 kop. Za kwartę śmietany 38 — 42 kop., za funt masła solonego 55 — 60 kop., niesolonego 64 — 70 kop., za kurę 1 — 2 rb., pud siana 70 kop. — 1 rb., słomy — 52 — 55 kop. Owsa już od dłuższego czasu całkiem niema.

SĄDY.

— **Sprawa testamentu ś. p. Bolesława Rusieckiego.** Na wyrok wileńskiego sądu okręgowego, oddalający akcję Ganszynowej o unieważnienie testamentu ś. p. Bolesława Rusieckiego, powódzyni wniosła apelację do izby sądowej.

— **Oddani pod sąd.** Zostali oddani pod sąd wileńskiej izby sądowej z udziałem przedstawicieli stanów: 1) b. nadzorca spichlerza zbożowego gminy kopatkiewickiej w pow. mozyrskim, Izydor Daszkiewicz i sołtys tejże gminy Fiedor Daszkiewicz w następstwie oskarżenia o przywłaszczenie z tego magazynu zbóż ozimego i jarego 838 pudów, wartości 770 rubli; i 2) b. wójt gminy jurewickiej, pow. rzeczyckiego, Aleksander Kowalczuk i pisarz tejże gminy Wiaczesław Korzedub, pod zarzutem przywłaszczenia 894 rubli z sum gminnych i dokonania szeregu nadużyć służbowych.

PROWINCJA.

= **Pogiry, pow. wiłkomierski** (kor. własna).

Dnia 29 i 30 marca r. b. odbył się tutaj w gmachu Towarzystwa „Saule" bazar, urządzony staraniem hrabiny Marji Kossakowskiej, z udziałem p. Janiny Downarowiczówny, miejscowego proboszcza księdza Albina Olsejki i innych. Dochód przeznaczono do komitetu pań szycia bielizny dla rannych żołnierzy w majątku Poabeln, w gub. kowieńskiej. Pomimo prawie nieprzebytej drogi i dżdżystej pogody, miejscowe obywatelstwo i okoliczny lud przybyli, aby choć małą ofiarą przyczynić się do polepszenia losu chorych i rannych braci na wojnie, świadczy o tem rezultat następujący:

Otrzymano: z ofiar pieniężnych 97 rb., ze sprzedaży ofiarowanych fantów

51 rb. 95 kop., ze sprzedaży kupionych fantów 109 rb. 99 kop., ze sprzedaży książek i obrazków 20 rb. 84 kop., z bufetu I-ej klasy 41 rb. 83 kop., z bufetu II-ej klasy 29 rb. 37 kop., zwrócono za niesprzedane towary 96 rb. 44 kop. Ogółem 447 rb. 42 kop.

Wydano: na urządzenie kiosków i bufetu 70 rb. 71 kop., na kupno towarów i fantów 180 rb. 85 kop., na afisze 5 rb. 70 kop., na zawiadomienia 6 rb. 98 kop., na muzykę 22 rb. na służbę 7 rb. Ogółem 292 rb. 74 kop.

Czystego dochodu z „Bazaru" otrzymano 154 rb. 68 kop. **M. P.**

= **Słuck.**

We wsi Olchówce, w pow. słuckim, spaliły się 23 gospodarstwa włościańskie. Straty wynoszą 15,000 rb.

= **Rubieżewicze, pow. miński.**

Wylew rz. Soły zatopił kilka wsi w gminie rubieżewickiej. W czasie przeprawy w wozie przez rzekę utonął żyd Dajnowski wraz z 17-letnim synem.

Z Rusi.

+ **Aresztowanie.** W Kijowie aresztowano 30 niemieckich i austrjackich poddanych, którzy nie wyjechali dobrowolnie w terminie oznaczonym. Będą oni wysłani do gubernji Wschodnich w trybie administracyjnym. Mienie ich ulegnie konfiskacie.

Z Królestwa.

× **Zniszczenie pamiątki.** Piękna droga Królewska w pobliżu Warszawy, ciągnąca się od Marcelina do szosy Wilanowskiej, przy której podziw budziły prastare, rozłożyste, niespotykane obecnie nigdzie lipy i topole—padła również ofiarą zawieruchy wojennej.

Mieszkańcy okoliczni wycięli literalnie wszystkie drzewa, tak, iż pozostały pnie, które obecnie również wyrąbują. Wyjątek stanowi jedna tylko topola, pierwsza na drodze, wiodącej od Marcelina. Drzewo to ocalało dzięki temu, że znajduje się na niem obraz Matki Boskiej.

Dodać należy, iż, według podania, drzewa te sadzone były ręką króla Jana Sobieskiego, z których to czasów pochodzi nazwa drogi.

× **Ewakuacja schronisk.** Generał-gubernator warszawski, ks. Engalyczew, polecił przyśpieszyć ewakuację schronisk warszawskich dla bezdomnych na prawy brzeg Wisły. Na ostatniem posiedzeniu Centralnego Komitetu Obywatelskiego postanowiono, że ewakuacją zajmie się komitet obywatelski warszawski, dalszem zaś utrzymaniem schronisk komitet centralny.

Sekcja schronisk komitetu centralnego uważa za pożądane zajęcie na schroniska domów po wydalonych kolonistach niemieckich, gdyż inaczej ewakuacja zbiegów zmniejszyłaby liczbę wolnych letnisk, tak potrzebnych mieszkańcom Warszawy.

× **Wystawa wyrobów pomocniczych.** W Tow. rozwoju przemysłu, rzemiosł i handlu w Warszawie powstał projekt zorganizowania stałej wystawy-kolekcji wyrobów pomocniczych i narzędzi, których wytwarzanie w Królestwie jest możliwe, które jednak były, a nawet są nadal sprowadzane z zagranicy pomimo utrudnionej komunikacji.

Zajęto się pracami przedwstępnemi.

× **Ś. p. Bolesław Wilczyński.** W Warszawie zmarł ś. p. Bolesław Wilczyński, historyk i krytyk muzyczny, autor licznych prac drukowanych przeważnie w „Bibljotece Warszawskiej".

Oddzielnie z pod jego pióra wyszły dzieła: „Stanisław Moniuszko i muzyczna sztuka narodowa" (Warszawa, 1874 r.). oraz „Historja muzyki w krótkim zarysie".

× **Wyścigi konne i totalizator.** Warszawskie Tow. wyścigów konnych zapowiada odbycie się wyścigów wiosennych. Co gorsza — zapowiada również totalizatora. Wyścigi, urządzane jako rozrywka dla kół sportsmenów mogłyby jeszcze ujść, totalizator, urządzony dla szerokich mas, wywołuje w Warszawie najzupełniej słuszne oburzenie.

Z Galicji.

$ **Ze Lwowa.** (AP.) Na posesji „Ruskiego Domu Narodowego" archiepiskop Eulogjusz poświęcił nową cerkiew prawosławną parafjalną, której proboszczem pozostał były proboszcz unicki tejże cerkwi po przejściu na prawosławie.

W ciągu ostatniego tygodnia kilku przedstawicieli duchowieństwa unickiego przyjęło prawosławie.

§ **Szkoły cerkiewne w Galicji.** Z Kijowa donoszą do „Wieczernieje Wremia", że w maju we Lwowie otwarte zostaną kursa języka rosyjskiego i śpiewów cerkiewnych. Otwarta ma być cerkiewna szkoła nauczycielska. Wyznaczono sześć punktów: Halicz, Przemyśl, Złoczów, Zborów, Rawę Ruską i Skacin, gdzie założone będą dwuklasowe szkoły cerkiewne. Dotychczas w Galicji otwarto 35 szkół cerkiewnych.

§ **Stacja Przemyśl.** „Nowoje Wremia" donosi, że z rozporządzenia rządu stacja Przemyśl kolei galicyjskich włączona została do bezpośredniej komunikacji osobowej i towarowej ze wszystkiemi stacjami sieci rosyjskiej.

Z Rosji.

•• **Znalezienie miny pod Lipawą.** Z Rygi donoszą do „Wieczernieje Wremia", że włościanin łotysz znalazł na brzegu morza w pobliżu Lipawy wyrzuconą przez falę minę. Nie mogąc złożyć miny na wóz, przywiązał ją do wozu i zaczął ciągnąć do zarządu gminnego. W drodze mina wybuchła. Koń padł na miejscu. Włościanin odrzucony został w stronę i doznał ciężkich obrażeń. Wóz zniszczony został zupełnie.

Na obczyźnie.

Życie zbiegów galicyjskich w Wiedniu i Budapeszcie ilustruje „Wiedeński Kurjer Polski" opisem zdarzeń z powszedniego życia. Fakty szykan i obelg w sklepach, handlach i na ulicach spotykające osoby mówiące po polsku, są na porządku dziennym. W licznych kamienicach dzielnicy XX wiszą wciąż tablice z napisem następującym: „Żydom i polakom mieszkań się nie wynajmuje".

Główny organ słowaków węgierskich, „Slovenski Dennik", zaznacza, że na kilku większych kawiarniach budapeszteńskich pojawiły się napisy następujące: „Zwracamy uwagę szan. publiczności, że od dziś dnia wygnańcom galicyjskim wstęp do naszej kawiarni surowo jest wzbroniony. Niema więc już żadnego powodu do omijania lokalów naszych".

WOJNA.

Kto jest największym wrogiem Niemiec.

Znamienną jest polemika prasy berlińskiej w sprawie, kto jest głównym wrogiem Niemiec. „Kreuz Zeitung" napada na byłego posła w Rzymie hr. Monsa za oświadczenie publiczne o możności porozumienia się z Anglją dla walki z Rosją. „Interesy nasze i angielskie są wręcz przeciwne, czego dowiodły najlepiej ostatnie miesiące. Tymczasem na drodze pomiędzy Niemcami i Rosją niema takich interesów politycznych, któreby bezpośrednio dzieliły te państwa. Inne wszelkie kwestję zejdą na plan drugi, jeżeli tylko wojna zakończy się naszem zwycięstwem. Jeżeli miejsce Rumunji i Bułgarji na Bałkanach zajmie silna Turcja, nacisk rosyjski stanie się mniejszy i zostanie powstrzymany. Tarcia pomiędzy Rosją a Austro-Węgrami ustaną i panslawizm zostanie zdeptany.

Przewódca konserwatystów von Seidlitz w „Post" głosi porozumienie się z Rosją ze względów charakteru wewnętrznego i na mocy pruskiej idei państwowej. Hr. Rewentlow w „Tageszeitung" pisze: „Niemcy powinny wytężyć wszystkie swe siły głównie przeciwko Anglji i zwyciężywszy ją uzyskać polityczne i ekonomiczne osłabienie Rosji przynajmniej na 100 lat."

Straty arystokracji niemieckiej.

„Berliner Tageblatt" konstatuje ogromne straty armji niemieckiej: „Arystokracja nasza, pisze „Berliner Tageblat", ponisła tak ciężkie straty, że po wojnie będziemy mieli zupełnie nową armję demokratyczną na wzór francuskiej. Wiemy, że 10 najlepszych pułków arystokratycznych straciło na polach bitw więcej niż połowę swych oficerów, cztery pułki straciły wszystkich dowódzców. Na listach zabitych i rannych spotykamy takie nazwiska jak: Bismark, Bülow, Moltke, Bredow i t. d. W prowincjach północnych dość częste są rodziny, których wszyscy członkowie w wieku zdolnym do walki zginęli w walce z nieprzyjacielem. W Brandenburgji i na Pomorzu zabito czterech książąt, spokrewnionych z domami panującymi. Rodzina Bülowów straciła w zabitych 10-ciu przedstawicieli, a pomiędzy nimi gen-majora Karola Ulricha von Bülowa."

Nastrój w Austro-Węgrzech.

(AP.). Z Wiednia donoszą do Rzymu, że w ciągu całego tygodnia toczyła się wymiana zdań pomiędzy cesarzem a członkami rządu austrjacko-węgierskiego. W d. 3 (16) bm. znów przybył do Wiednia Tisza, i po konferencji z Burianem był przyjęty na audjencji prywatnej przez cesarza w Schönbrunie. Audjencji tej prasa wiedeńska przypisuje szczególnie ważne znaczenie. „Neue Fr. Presse" pisze, że w związku z wojną niezbędne jest rozstrzygnięcie tylu ważnych spraw obu państw, że częste podróże ministrów są faktem zupełnie naturalnym, będącym wynikiem obecnego kryzysu. Gazeta wymienia sprawy, które należy rozstrzygnąć przez obydwa państwa, a więc sprawę zaprowidowania Austrji w produkty, których Węgry posiadają zapasy większe i poza tem różne sprawy natury dyplomatycznej.

Jednakże w sferach politycznych wiedeńskich przypuszczają, że cesarz i Tisza obradowali nad sprawami wielkiej wagi dyplomatycznej. Zwraca uwagę fakt, że cesarz po konferencji z Tiszą przyjął bana chorwackiego i zaraz po tem miał naradę z Burianem.

Anglja przeciwko pokojowi z Austrją.

Z Bukaresztu telegrafują, że w tamtejszych kołach dyplomatycznych mówią, iż węgierski prezes ministrów hr. Tisza, wobec niebezpieczeństwa grożącego bezpośrednio Węgrom, zwrócił się z zapytaniem za pośrednictwem Anglji o warunki pokoju.

Warunki, na których hr. Tisza wyraził gotowość zawarcia pokoju, jest zagwarantowanie węgrom nietykalności ich terytorjum i przyłączenie się do mocarstw trójporozumienia. W bukareszteńskich kołach dyplomatycznych zapewniają, że Edward Grey odrzucił to pośrednictwo.

Organ liberałów angielskich „Daily News" w energiczny sposób przemawia przeciwko zawarciu z Austrją separatystycznego pokoju. „Daily News", rozważywszy tę kwestję ze strategicznego punktu widzenia, ze szczególniejszym naciskiem podkreśla, że oddzielny pokój z Austrją jest niemożliwy, dopóki Austro-Węgry pozostawać będą sprzymierzeńcem Niemiec.

Z frontu zachodniego.

(AP.). Komunikat paryski dzienny z d. 4 (17) bm. donosi, że w ciągu doby ubiegłej nie zaszło nic ważniejszego.

Napad lotników francuskich.

Z Berlina do Kopenhagi donoszą, że od bomb rzuconych z aeroplanu francuskiego na niemiecką kwaterę główną poważnie ucierpiał drugi oddział sztabu armji ks. Wirtemberskiego. Gen. von Harnreich jest śmiertelnie ranny, a dwóch podpułkowników zginęło na miejscu. Urzędowy komunikat głównej kwatery niemieckiej donosi, że większość dokumentów sztabowych zdołano uratować, pomimo pożaru, powstałego wskutek wybuchu bomby. Zginęły natomiast w płomieniach dokumenty, dotyczące strat, jakie poniosła armja ks. Wirtemberskiego w ostatnich walkach. Ks. Wirtemberski wprost cudem uniknął śmierci.

***

W środę francuska eskadra napowietrzna, złożona z 13 aeroplanów, dokonała napadu na miasta nadreńskie. Nawet gazety berlińskie przyznają, że lotnicy francuscy poczynili znaczne szkody. Czterech lotników rzuciło bomby na Donaueschingen i Willingen, trzech na Düsseldorf, a sześciu lotników rzuciło bomby na Friedrichshafen, będący głównym celem napadu lotników. W Friedrichshafen lotnicy zburzyli stację kolejową i warsztaty kolejowe.

Z Włoch.

(AP.). Z Rzymu donoszą, że w d. 3 (16) bm. Salandra odwiedził ministerjum spraw zagranicznych i po długiej konferencji z Sonnino miał konferencję z ministrem skarbu.

NA MORZU EGEJSKIEM.

(AP.). **Admiralicja angielska komunikuje pod datą 4 (17) bm. że transportowiec „Manitou", wiozący wojska angielskie, zaatakowany został na morzu Egejskiem przez torpedowiec turecki, który wypuścił trzy torpedy, lecz te nie trafiły do celu. Krążownik angielski „Minerwa" z kontrtorpedowcami puściły się w pościg za uchodzącym torpedowcem tureckim i ten zmuszony został wyrzucić się na wybrzeże wyspy Chiosu, gdzie został zniszczony. Załoga torpedowca wzięta została do niewoli. Utonęło około stu ludzi z transportowca angielskiego.**

Akcja pod Dardanelami.

(AP.). Z Mitileny donoszą, że na wyspie Lemnos dokonywa się dalsza koncentracja wojsk koalicyjnych. W zatoce Saros wysadzono desant.

Bombardowanie El Arich'u.

(AP.). W d. 3 (16) bm. pancernik francuski, popierający wywiady lotników, pomyślnie bombardował fortyfikacje El Arich'u (miasto na wschód od Suezu) i wojska tureckie dokoła miasta skoncentrowane.

Ostatnie telegramy.

Otrzymane w nocy 5 (18) b. m.

NAJJAŚNIEJSZY PAN W ARMJI CZYNNEJ.

Petrograd. (AP.) Urzędownie. Telegram ministra Dworu Jego Cesarskiej Mości:

Jego Cesarska Mość Najjaśniejszy Pan 5 (18) bm. raczył przybyć do armji czynnej. Podpisał minster Dworu gen.-adjutant hr. Frederiks.

Z FRONTU WSCHODNIEGO.

PETROGRAD. (AP.). 5 (18) bm. Urzędownie. Ze sztabu Wodza Naczelnego:

Na początku marca mieliśmy w swem ręku główny grzbiet Karpat tylko w rejonie przełęczy Auklińskiej, gdzie dyslokacja nasza tworzyła wyjściowy kąt. Wszystkie zaś przełęcze rozpoczynając od Łupkowa i dalej na wschód były w rękach nieprzyjaciela. Wobec tego armje nasze miały za zadanie do nadejścia roztopów wiosennych rozszerzyć w Karpatach pozycje nasze, panujące nad wyjściami na dolinę węgierską. W wymienionym terminie główna masa wojsk austrjackich skoncentrowana dla odsieczy Przemyśla, rozlokowana była pomiędzy przełęczami Łupkowską i Użokską. Na front ten był też skierowany główny atak wojsk naszych. Wojska rosyjskie musiały prowadzić atak frontowy w bardzo trudnych warunkach miejscowości. Dla ułatwienia tego zadania postanowione było prowadzić pomocniczą ofenzywę na front od kierunku na Bardyjów (Bartfeld) do Łupkowa. Atak pomocniczy, rozpoczęty 6 (19) marca do rozwinięcia zupełnego doszedł już 10 (23), a od 15 (28) marca wojska rosyjskie rozpoczęły główny atak w kierunku Baligrodu, ogarniając pozycje przeciwnika z zachodu od Łupkowa, a ze wschodu od strony źródeł Sanu. Przeciwnik stawiał natarciu wojsk rosyjskich bardzo zacięty opór ściągnąwszy na front od kierunku na Bardyjów (Bartfeld) do kierunku Użokskiego wszystko, co tylko mógł, nie wyłączając wojsk niemieckich i licznej kawalerji w szeregach pieszych. Siły przeciwnika wynosiły przeszło 300 batalionów. Prócz tego wojska nasze musiały przewyciężać niepomyślne warunki naturalne, spotykając na każdym kroku poważne trudności. Mimo to już 23 marca st. stylu t. j. po 18 dniach od rozpoczęcia naszej ofenzywy, dzięki dzielności wojsk rosyjskich osiągnięte zostało zakreślone zadanie i opanowaliśmy główny grzbiet karpacki na froncie od Regetowa do Wołosate na przestrzeni 110 wiorst.

Dalsze walki miały już charakter częściowy dla ugruntowania osiągniętego powodzenia.

W ogólności na całym froncie Karpat w ciągu od 6 (19) marca do 30 marca (12 kwietnia) nieprzyjaciel poniósł ogromne straty. W samych tylko jeńcach stracił najmniej 70,000 żołnierza, w tem blizko 900 oficerów. Prócz tego zdobyliśmy przeszło 30 dział i 200 karabinów maszynowych.

Dn. 3 (16) kwietnia operacje bojowe skoncentrowały się w kierunku Roztockim. Nieprzyjaciel pomimo olbrzymich strat, jakie poniósł w ciągu doby wykonał wielkiemi siłami 16 bezowocnych ataków na zdobyte przez nas wyżyny nieco na wschód od Telepoczu.

Wojska nasze w nocy na 4 (17) kwietnia po zaciętej bitwie zdobyły wyżynę na południowy wschód od wsi Polena, gdzie wzięliśmy wielu jeńców. Trzy kontrataki nieprzyjaciela na tą wyżynę zostały odparte.

Na pozostałym froncie bez zmian.

OSTATNIE WALKI W KARPATACH.

Petrograd. (AP.) 5 (18) bm. Wojska rosyjskie, które zdobyły pozycje w Karpatach pod Telepoczem przekonały się, że szturmujący austrjacy w stanie pijanym pchają się na wyżyny. W tej walce trzeźwych z pijanymi olbrzymia przewaga duchowa jest po stronie piechoty rosyjskiej, która w ciągu doby odparła 10 pijanych ataków.

Na wyżynie na południowy-wschód od Polena wzięliśmy kilka partji jeńców. Zaregestrowano na razie tylko jedną z partji, złożoną z 500 osób z czterema karabinami maszynowymi.

Pogoda w Karpatach polepsza się, lecz stan dróg jest jeszcze opłakany.

PRZEGLĄD OPERACJI WOJENNYCH.

Petrograd. (AP.) 5 (18) bm. Przegląd operacji wojennych wydawnictwa „Nasz Wiestnik".

W kierunku Taurogów odbywały się tylko starcia oddziałów czołowych, przyczem wzięliśmy nieco jeńców.

W rejonie nadniemeńskim oddziały rosyjskie nacierając dn. 28 marca starego stylu na Marjampol po zaciętej walce, która dochodziła do rozprawy na bagnety zdobyły 4 karabiny maszynowe i kilkudziesięciu jeńców. Wieczorem tegoż dnia przeciwnik otrzymał tu posiłki i ze swej strony przeszedł do ofenzywy. Wojska rosyjskie odparłszy kilka ataków i stwierdziwszy siły niemieckie, działające w tym rejonie, cofnęły się na poprzednie swe pozycje. W dniach następnych w okolicach Marjampola trwała tylko wymiana strzałów.

W rejonie Strekowizna posuwanie się naprzód oddziałów naszych napotyka na zacięty opór przeciwnika. Niezwykle błotnista miejscowość tego rejonu nadzwyczajnie utrudnia manewrowanie wojsk i przesuwanie obozów. Na reszcie frontu na lewym brzegu Niemna wielkich starć bojowych w ciągu tych dni nie było. Akcja ograniczała się do wymiany strzałów.

Na froncie Osowca przeciwnik perjodycznie ostrzeliwał niektóre rejony twierdzy, przyczem niemcy bombardowali z dział wielkiego kalibru do 8-miu cali włącznie. Artylerja forteczna pomyślnie przeciwdziałała ogniowi przeciwnika, poczyniwszy wielkie szkody na jednej z jego baterji oblężniczych, którą zmusiła do milczenia.

W Radziwiłowie po ostrzelaniu go przez artylerję rosyjską nastąpił jakiś wybuch.

W jednym z dworów, zajętym przez przeciwnika przed Osowcem, saperzy rosyjscy w nocy na 31 marca st. st. wysadzili piwnicę betonową, która dawała niemcom doskonałą osłonę przy robotach saperowych.

Pomiędzy Pissą i Szkwą niemcy nad ranem 29 marca st. st. próbowali przejść do natarcia na jeden z naszych rejonów. Powitani ogniem karabinowym i z karabinów maszynowych zmuszeni byli cofnąć się do swych okopów.

Na reszcie frontu prawego brzegu Wisły głównie odbywała się wymiana strzałów. W niektórych rejonach tego frontu niemcy rzucali miny o wielkiej sile wybuchowej, lecz nie zadali nam żadnych strat i szczególniejszych uszkodzeń.

ZGON A. STACHOWICZA.

Kiec. (AP.). W nocy na niedzielę nagle zmarł znany działacz społeczny Aleksander Stachowicz.

ZJAZD PRZEDSTAWICIELI GIEŁDY I ROLNICTWA.

Petrograd. (AP.). W gmachu petrogradzkiej giełdy pod przewodnictwem członka Rady Państwa Timirazjewa otwarty został wszechrosyjski zjazd nadzwyczajny przedstawicieli giełdy i rolnictwa. Na otwarciu obecni byli pełniący obowiązki ministra handlu, przedstawiciele wszystkich ministerjów, komitetów giełdowych, towarzystw i organizacji rolniczych i handlowo-przemysłowych. Zjazd prosił pełniącego obowiązki prezesa ministra handlu i przemysłu o złożenie u stóp Monarchy wyrazów uczuć wiernopoddańczych oraz o wysłanie telegramu do Wodza Naczelnego z wyrazami uczuć wiernopoddańczych. Zjazd otrzymał powitania od ministrów skarbu, dróg i komunikacji, spraw zagranicznych, oświaty, prezesa Rady Państwa i liczne telegramy od organizacji handlowo - przemysłowych i towarzystw rolniczych.

NA FRONCIE KAUKAZKIM.

PETROGRAD. (AP.). 5 (18) bm. Urzędownie. Ze sztabu armji kaukazkiej:

W kierunku nadmorskim dn. 3 (16) bm. trwała wymiana strzałów. Na pozostałych kierunkach bez zmian.

DALSZE ZBROJENIE SIĘ AUSTRO-WĘGIER.

Sztokholm. (AP.). Ogłoszono w Wiedniu urzędownie o powołaniu nowego landszturmu. Mianowicie po obszernych wywodach o cudach i męstwie austrjacko-węgierskiej armji komunikat zawiadamia o przedłużeniu terminu służby w landszturmie i zmianie warunków tej służby. Odtąd służyć w landszturmie powinni wszyscy mężczyźni w wieku od 18 do 50 lat. Termin pierwszego powołania landszturmu przedłużony został do lat 42. W razie potrzeby może być rozciągnięty na powołane kategorje lat młodszych. W celu uspokojenia opinji publicznej komunikat oficjalny dodaje, że mowa tu tylko o sformowaniu landszturmu, a bynajmniej nie o powołaniu jego niezwłocznem lub w czasie najbliższym.

NA FRONCIE ZACHODNIM.

Paryż. (AP.). 4 (17) bm. Poranny urzędowy komunikat francuski:

Pod Notre Dame de Lorette w nocy z piątku na sobotę powstrzymaliśmy trzy kontrataki nieprzyjacielskie, które były mniej zacięte niż nocy ubiegłej. Wojska nasze umocniły się na zajętej pozycji.

W dolinie Aisne nasza ciężka artylerja bombardowała groty, służące wojskom niemieckim za osłonę. Kilka po sobie następujących wybuchów świadczy, że w niektórych grotach miały miejsce zapadnięcia się.

W Szampanji na północno-zachód od Perthes nieprzyjaciel wysadził dwie miny w pobliżu naszych okopów i zajął powstałe wskutek wybuchu jamy. Natychmiast wyparliśmy niemców z jednej, a druga pozostała w ich ręku. Jednakże nieprzyjacielowi nie udało się zająć ani jednego naszego okopu. W pobliżu tego miejsca na północ od Menille z łatwością odparliśmy atak niemiecki na wysunięty front naszej linji.

W Woëwrze trwała walka artyleryjska, piechota wczoraj i dziś w walce nie uczestniczyła.

W Wogezach znacznie posunęliśmy się naprzód po obydwóch brzegach rzeki Fecht. Na lewym brzegu tej rzeki zdobyliśmy zachodni występ góry Sillakerwazen. Na zachód od Metzeralu wyszliśmy na pochyłość, zniżająca się ku rzece Fecht.

Po wspaniałym ataku strzelcy nasi zdobyli szczyt Schnepfenrit (1235 metrów).

Angielski aeroplan strącił w pobliżu Bezinge w Belgji aeroplan niemiecki. Aparat spadł na terenie naszej dyslokacji. Lotnik zabity, a oficer wzięty został do niewoli.

Jeden z naszych sterowców bombardował dworzec i parki lotnicze we Fryburgu.

Na szerokim świecie.

Odczyty w Anglji o Polsce. Na początku marca artysta malarz i ilustrator, Jan Holewiński, mieszkający w Anglji, w hr. Staffordshire, miał dwa odczyty o Polsce i o sztuce polskiej. Pierwszy — w klubie artystycznym w Leeds, dnia następnego w temże mieście w ratuszu. Dzienniki miejscowe z uznaniem pisały o tych odczytach.

Prelegent otrzymał zaproszenie do wygłoszenia tych odczytów w Wreham w ks. Walji, oraz w Liverpoolu w d. 5 (18) bm., jako też w przyszłym sezonie w Londynie.

Cyklon na Madagaskarze. (AP.). Do Paryża donoszą, że w północno-wschodniej części Madagaskaru, w okręgu rolnym Sambawa, szaleje cyklon. Wiele budynków zburzonych lub uszkodzonych, zburzone zostały całe wsie krajowców. Cyklon ten jednak nie wywrze wpływu na stan ekonomiczny całości kolonji.

KINEMATOGRAF **BRONISŁAWA** Od 2 kwietnia r. bież. **Kronika wojenna** 8-ma serja, bardzo ciekawe zdjęcia z natury. **Piła wino i... śmiała się...** dram. życiowy w 4-ch aktach. 1) „Zaranie miłości". 2) Na siny płomyk latawca". 3) „Zakulisowe błoto szantanu. 4) „Otchłań pochłonęła". **OKROPNA ZBRODNIA** (komiczny). **Początek o godz. 5-ej.**

Teatr Familijny **R. Sztremera,** Sensacja! tylko 4, 5 i 6 kwietnia. Przygody wszechświatowo znanej włoskiej szajki awanturniczej **„KAMARRA"** I-sza SERJA! Walka o brylanty I-sza SERJA! Dramat sensacyjny w 4-ch częściach. Nadzwyczajne wypadki, wspaniałe wystawienie. *NAJLEPSZE CO BYŁO DOTYCHCZAS W KINEMATOGRAFIE.* **„Nowopoślubieni w oblężeniu"** (farsa).

KINEMATOGRAF **„LUX"** Telef. № 16-00. Od poniedziałku, dnia 6 kwietnia 1915 roku **NOWY WSPANIAŁY PROGRAM!**

Kinematograf **Répôs** Od czwartku 2 kwietnia, TROCKA 2 **„NĘDZNICY"** dramat w 9 część. wedł. znan. rom. WIKTORA HUGO. pierwsza serja 4-ry części. Zachodni teatr działań wojennych, zdjęcia z natury teatru działań wojennych naszych sprzymierzeńców. Ostatnie wypadki. **MORALISTA WSPÓŁCZESNY,** scena komiczna.

EGZAMINA WSTĘPNE W GIMNAZJUM ŻEŃSKIEM 8-io KLASOWEM M. N. WINOGRADOWEJ z prawami gimnazjów rządowych, rozpoczynają się 24 kwietnia. PRZYJĘCIA PODAŃ OD GODZINY 10-ej DO 2-ej. WILEŃSKA ULICA DOMU № 10—2.

Agronom rolny, poszukuje administracji majątku w Cesarstwie. Posiada 20 letnią praktykę. — Warszawa, Piękna 33—12, **Plichta.** 379

Zatw. M. S. W. **Biuro P. PUCIATO** *WILNO, TROCKA* 11. Przyjmuje taksowanie i kulturę lasów, parcelację majątków i wszelkiego rodzaju geometryczne roboty

Duży korzystny majątek z zabudowaniami, inwentarzem, na wschodzie zmuszony jestem sprzedać natychmiast (nowe prawo). Mogę zamienić na dochodowy dom. Bez pośrednictwa Piotrogród, 10-ta Rożdiestwieńska d. 4 m. 1, dla I. R. F. 304

OGŁOSZENIA DROBNE.

Nauka i wychowanie.

Nauczycielka, patent gimnazjum rządowego, poszukuje kondycji na lato, za skromne wynagrodzenie. Oferty piśmienne: w adm. „Kurjera Litewskiego", sub A. M.

Kupno i sprzedaż.

9 kwietnia w majątku Orniany o 8 wiorst od stacji kol. Podbrodzie odbędzie się licytacja żywego i martwego inwentarza oraz narzędzi rolniczych — z powodu likwidacji gospodarki — gospodarstwo w pełnym komplecie. 284

Posady i prace.

a) Poszukiwanej

Kawaler 32 lat poszukuje posady: rządcy, sekretarza, kasjera lub zarządu fabryką mechaniczną. Ma praktykę, świadectwa. Czereja Mohylewskiej g. Cholniewicze. Rządca.

Łowczy poszukuje posady, poważne referencje, wiadomość w Kurjerze Litewskim dla K. Z. 308

Ogrodnik-pszczelarz, warszawiak, żonaty poszukuje odpowiedniej posady. Prosi o nadsyłanie warunków p. Kiejdany gub. Kowieńska A. Z.

Mieszkania.

Do wynajęcia [illegible] 10 pokojach na letnisko na bardzo dogodnych warunkach. Las, rzeka, park, miejscowość sucha. — Od kolei 12 wiorst. Oferty adresować: poczta i tel., Działałowo, Grodzieńskiej gub. majątek Nahorodowicze, Stanisław Dmochowski 374

Letnie mieszkanie do wynajęcia, 6 wiorst od Wilna, kilka lub kilkanaście pokoi, ładny park, las sosnowy, woda, telefon do miasta. Informacje: Wilno skrzynka pocztowa 119. 340

Mieszkanie do wynajęcia 6 dużych pokoi. Pohulanka, 33. 275

Umeblowane mieszkanie oddam na lato. Oferty przyjmuje Kurjer pod „3, 4". 314

Mapa Litwy i Białejrusi z oznaczeniem miast, miasteczek, osad, większych wsi, parafji, dróg żelaznych, stacji kolejowych, dróg bitych i t. p. Cena mapy ro. 2, podklejanej na płótno rb. 3, [illegible] kop. 50. Dla prenumeratorów „Kurjera Litewskiego" rb. 1, podkl. na płótno rb., 2 — przesyłka kop. 50.

Wydawca: Dr. Tadeusz Dembowski. Za Redaktora: Bronisław Medeksza.

Druk Józefa Zawadzkiego w Wilnie